

Podwójne zwycięstwo Kamila Stocha w Wiśle

Data publikacji: 16.01.2017 11:10

Rewelacyjnie dla polskich kibiców zakończył się pucharowy weekend na skoczni im Adama Małysza w Wiśle-Malince. Podobnie jak pierwszego dnia, także w niedzielę zwycięstwo odniósł Kamil Stoch. Drugie miejsce zajął dziś Norweg Daniel Andre-Tande, a na najniższym stopniu podium stanął Słoweniec Domen Prevc.

Pomimo obaw organizatorów wiślańskich konkursów oraz kibiców zgromadzonych na obiekcie im. Adama Małysza warunki pogodowe pozwoliły na rozegranie niedzielnego konkursu. Ustały intensywne opady śniegu, a wiatr wiał zdecydowanie słabiej, niż przewidywały to prognozy. Podobnie jak w sobotę, pierwszą rundę rozpoczęto z piątej belki startowej, ale po skokach dziesięciu zawodników obniżono najazd o jeden stopień.

W pierwszej serii podobnie jak dnia ubiegłego najlepiej zaprezentował się Kamil Stoch. Lider Pucharu Świata po skoku na odległość 135,5 metra i z łączną notą 142,2 punktu pewnie prowadził na półmetku zawodów. Drugą lokatę po pierwszej rundzie zajmował Domen Prevc. Słoweniec tracił do Polaka 5,8 punktu. Na trzecim miejscu po pierwszym skoku znajdował się kolejny polski reprezentant - Maciej Kot. Zakopiańczykowi do drugiego miejsca brakowało 0,2 punktu. Awans do finału wywalczył jeszcze jeden z biało-czerwonych – Piotr Żyła. Wiślanin na półmetku zawodów zajmował dziewiątą lokatę.

Serię finałową rozpoczęto z czwartej belki najazdowej, a przed skokami czołowej dziesiątki zdecydowano się na jej obniżenie. Pomimo słabszej próby prowadzenie w konkursie utrzymał Kamil Stoch. Polak lądował na linii 128 metrów i z łączną notą 271,7 punktu niewielką różnicą wyprzedził Daniela-Andre Tande. - **To był trudny konkurs. Warunki były dziś zmienne, wiatr wiał z różnych kierunków. Trzeba było nie tylko dobrze skakać, ale też mieć trochę szczęścia. Tym bardziej cieszę się, że udało mi się zwyciężyć w zawodach i że pomimo błędu w drugim skoku wszystko skończyło się dla mnie dobrze** – podsumował niedzielny konkurs lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

Tuż za Polakiem na drugim stopniu podium znalazł się Daniel-Andre Tande. 23-leni Norweg tracił do lidera zaledwie 1,2 punktu. - **To były trudne zawody, panowały bardzo zmienne warunki pogodowe. Lubię jednak tę skocznię, dlatego tym bardziej cieszę się z miejsca na podium** – podsumował swój występ reprezentant Norwegii.

Jeszcze mniejsza różnica dzieliła zawodników sklasyfikowanych na drugiej i trzeciej pozycji. Na najniższym stopniu podium stanął Słoweniec Domen Prevc, któremu do drugiego miejsca brakło jedynie 0,1 punktu. - **Czuję się bardzo dobrze. Oddałem dwa dobre skoki i naprawdę nie mogę na nic narzekać** – mówił po konkursie Słoweniec. Jeszcze przed zawodami 18-latek nie myślał o tak wysokim miejscu. - **W tym konkursie nie oczekiwałem niczego. Planowałem cieszyć się każdym wynikiem, dlatego tym bardziej jestem szczęśliwy z powodu tak wysokiego miejsca** – zakończył najmłodszy z braci Prevc.

Spadek w klasyfikacji konkursu zaliczył Maciej Kot. Trzeci po pierwszej serii zawodnik ostatecznie zakończył rywalizację na piątym miejscu. O dwa oczka w dół w stosunku do pierwszej serii przesunął się Piotr Żyła. 30-latek z Wisły uplasował się na 11. pozycji.

Pozostali polscy reprezentanci nie mieli szczęścia w niedzielnym konkursie i zostali sklasyfikowani poza punktowaną trzydziestką. Na 36. miejscu rywalizację zakończył Dawid Kubacki. Dwie pozycje niżej, na 38. miejscu, znalazł się Jan Ziobro, natomiast Klemens Murańka zajął dziś 39. lokatę. Miejsca w końcówce stawki zajęli jeszcze Jakub Wolny oraz Aleksander Zniszczoł. Wolny był w niedzielę 48., a Zniszczoł 49.

Gościem honorowym niedzielnego konkursu w Wiśle był Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

Prezydent osobiście gratulował zwycięzcom zawodów oraz wręczył im pamiątkowe puchary. Po zakończeniu dekoracji podium miała miejsce jeszcze jedna wyjątkowa uroczystość. Na zeskok został poproszony Piotr Żyła, który kolejnego dnia – 16 stycznia – będzie świętował 30. urodziny. Zgromadzona publiczność głośno odśpiewała Wiślaninowi „sto lat”, a przedstawiciele Miasta Wisła wręczyli zawodnikowi specjalnie wykonany w kształcie buta narciarskiego tort – oczywiście ze sznurówkami, które pękły Piotrowi podczas Turnieju Czterech Skoczni.

Niedzielny konkurs zakończył pucharowy weekend w Wiśle. Tydzień później zawodnicy podejmą rywalizację na kolejnej polskiej skoczni – Wielkiej Krokwi w Zakopanem.

red./Biuro Prasowe Pucharu Świata Wisłą 2017